





„
To święto jest po to,
aby podziękować
strażakom za ich pracę
i podkreślić wagę tego
co robią na co dzień.



– Bezpieczeństwo naszych mieszkańców jest dla nas najważniejsze. Dlatego tak bardzo dbamy o to, aby strażacy byli odpowiednio wyszkoleni i wyposażeni – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański podczas uroczystości z okazji Powiatowego Dnia Strażaka, która odbyła się w Swarzędzu.

– To święto jest po to, aby podziękować strażakom za ich pracę i podkreślić wagę tego co robią na co dzień. A jest ona nie do przecenienia. Dlatego każdego roku przekazujemy poważne środki finansowe na wsparcie służb. Nie musimy tego robić, bo to zadanie rządowe, ale bezpieczeństwo naszych mieszkańców stawiamy na pierwszym miejscu – podkreślił starosta. W tym miejscu warto dodać, że ze środków powiatu kupowane są m.in. pojazdy i sprzęt ratowniczo-gaśniczy, remontuje się strażnice, czy też prowadzi szkolenia dla strażaków. W tym roku powiat dodatkowo przekaże 2,4 mln zł na budowę nowej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 10 w Iwnie.

A o tym jak trudna i niebezpieczna jest praca strażaka, nie trzeba nikogo przekonywać. – Miniony rok był najtrudniejszym od kiedy tylko pamiętam. Bo niefatwo zapamiętać o tym, co się stało podczas pożaru domu przy ulicy Kraszewskiego w Poznaniu, w którym zginęło dwóch naszych funkcjonariuszy, a jedenastu zostało rannych. To był dla nas duży cios... – podkreślał starszy brygadier Jacek Michalak, Komendant Miejski PSP w Poznaniu, który w trakcie uroczystości wręczał strażakom odznaczenia i nominacje. Wyróżnienie – brązową odznakę za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej – otrzymał również Jan Grabkowski. Jak zwykle rozstrzygnięto także konkurs na „Strażaka Roku Powiatu Poznańskiego”.

W przypadku Państwowej Straży Pożarnej nagrodę odebrał aspirant sztabowy Grzegorz Sola z JRG nr 9 w Mosinie. Wśród druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej pierwsze miejsce i tytuł „Strażaka Roku” zdobył druh Jakub Kozicz z OSP Czmoń w gminie Kórnik. – Jaki powinien być dobry strażak? Przede wszystkim zaangażowany w swoją pracę. W mojej rodzinie wszyscy jesteśmy mocno związani ze służbą. Strażakami są także mój ojciec, wujkowie oraz moja córka. Cała nasza jednostka ma zresztą taki rodzinny charakter. Nagroda bardzo mnie cieszy, ale wcale nie czuję się lepszy od swoich kolegów – podkreślił laureat, który w ubiegłym roku uratował osobę, mającą poważne problemy z oddychaniem.

Drugie miejsce w konkursie na najlepszych strażaków ochotników zajęła Alicja Kucharska z OSP Komorniki w gminie Kleszczewo, a trzecie Krzysztof Talarczyk z OSP Swarzędz. W trakcie uroczystości ogłoszono również decyzję o włączeniu jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamionkach oraz w Krzesinach do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Powiatowe uroczystości, ze względu na złe warunki atmosferyczne, odbyły się na terenie Swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji, a nie, jak wcześniej planowano, na rynku. Nie przeszkodziło to w dobrej zabawie. Jak na tego typu święto przystało, był występ orkiestry dętej, a na wszystkich czekała pyszna grochówka.

Tomasz Sikorski

Mogli się lepiej poznać...

10-osobowa grupa uczniów Hannah Arendt Schule z partnerskiego Regionu Hanower odwiedziła swoich rówieśników z prowadzonego przez powiat poznański Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu. – Razem spędzamy czas, rozmawiamy o naszych zainteresowaniach, pokazujemy gościom nasz region – mówi Anna Domżańska, uczennica Jedyńki.

Współpraca między placówkami trwa już kilka lat. – Wszystko zaczęło się w trakcie pandemii, kiedy zaczęliśmy organizować spotkania online. Kiedy tylko była taka możliwość, to zaczęliśmy nawzajem się odwiedzać. To już kolejna grupa młodzieży z Hanoweru, która przyjechała do Swarzędza – wspomina Katarzyna Vogel, nauczycielka języka angielskiego ze swarzędzkiej placówki. – Jaki jest cel takich spotkań? W ich trakcie uczniowie mogą poznać kulturę swoich krajów, porozmawiać ze sobą, a co za tym idzie, przełamywać stereotypy, których przecież nie brakuje – dodaje.

Podczas kilkudniowego pobytu goście z Niemiec mieli okazję sporo zobaczyć. – Staliśmy się pokazać to, co w naszym regionie najciekawsze. Zwiedziliśmy między innymi Bramę Poznania czy Muzeum Enigmy. Uczniowie z Hanoweru mieli też okazję zapoznać się z ofer-

W wymianie wzięłam udział, ponieważ chciałam poznać różnice kulturowe między nami. Szybko się jednak okazało, że tych różnic praktycznie nie ma.

tą naszej szkoły. Jednym z punktów programu było przygotowanie lunchu, a konkretnie gołąbków, które wszystkim bardzo smakowały. Nie brakowało też zajęć interaktywnych. Chcieliśmy, aby młodzież miała jak najwięcej okazji do rozmów, by mogła wspólnie spędzać czas – dodaje nauczycielka.

– Te spotkania były najciekawsze. Ja najmilej będę wspominać wspólny wypad z dziewczynami



FOT. TOMASZ SIKORSKI

z Hanoweru nad poznańską Malte – zdradza Anna Domżańska z Jedyńki. – W wymianie wzięłam udział, ponieważ chciałam poznać różnice kulturowe między nami. Szybko się jednak okazało, że tych różnic praktycznie nie ma. Wszyscy jesteśmy nastolatkami i wszyscy mamy podobne problemy i zainteresowania. Łatwo więc było nawiązać wspólny język. Komunikujemy się po angielsku, choć każdy próbuje też nauczyć

kolegę lub koleżankę swojego ojczystego języka – dodaje.

– Dla mnie to już nie pierwsza wizyta w Polsce. A to dlatego, że przyjeżdżałam tutaj do babci. To spotkanie jest jednak wyjątkowe, ponieważ mogłam się spotkać ze swoimi rówieśnikami – mówi Niklas Franke z Hanoweru. – Dla mnie to pierwszy pobyt w Polsce,

ale na pewno nie ostatni. Co było najciekawsze? Wspólne spotkania i rozmowy – dodaje Henry Pygott. Wszyscy też podkreślali, że przyjaźnie nawiązane podczas tej wizyty mogą przetrwać dłużej. – Mam taką nadzieję. Z kilkoma dziewczynami umawialiśmy się już nawet na wspólne wakacje – podsumowała Anna Domżańska.

Tomasz Sikorski

W rodzinnej atmosferze

W Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach odbył się wyjątkowy piknik, który zgromadził mieszkańców, ich rodziny, przyjaciół oraz sąsiadów. To było prawdziwe święto wspólnoty i bliskości, pełne wzruszeń, uśmiechów i radosnych rozmów.



– Kiedy tu weszłam, usłyszałam znajomy gwar, wesołe rozmowy i od razu skojarzyłam to ze świetnym humorem charakterystycznym dla szkolnych korytarzy. Ten ścisk i tłok świadczy o tym, że wszyscy jesteśmy dla siebie ważni – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Na scenie rozbrzmiewały dźwięki melodii w wykonaniu zespołu RetroFonia, których nostalgiczne brzmienie poruszyło serca zarówno starszych jak i młodszych gości.

Wśród atrakcji nie brakowało również artystycznych doznań – można było podziwiać barwną wystawę malarską autorstwa Piotra Paraniaka. Duże emocje wzbudził pokaz zabytkowych motorowerów grupy Bzyk Raider, która do seniorów przyjechała ze Swarzędza. Ich widok przywołał wiele wspomnień z młodości. Dla miłośników aktywnego wypoczynku przygotowano strzelnicę ASG, która cieszyła się sporym zainteresowaniem. Na wszystkich czekał również słodko – słony po-



FOT. MACIEJ PAWLIK (X2)

częstunek, domowe ciasta, grill i aromatyczna kawa.

– Chciałbym podziękować rodzinom i opiekunom za doskonałe relacje, kontakt i współpracę. Za każdym razem powtarzamy, że chcemy tu tworzyć domową atmosferę – powiedział Robert Leszczak, dyrektor placówki w Lisówkach. – Bardzo się cieszę, że w tym dniu dopisała nam pogoda

ducha, że dotarliście do nas z pozytywną energią i dobrym humorem – dodał. Majówka rodzinna w Lisówkach była czymś więcej niż wydarzeniem. Była chwilą zatrzymania się, wspólnego świętowania i budowania międzypokoleniowej więzi. Takie spotkania przypominają, że ciepłe relacje i obecność drugiego człowieka są najważniejsze.

Maciej Pawlik

Innowacyjny powiat

Powiat poznański jest pionierem! W Warszawie na gali wręczenia nagród w konkursie „Innowacyjny Samorząd”, przyznano mu drugą nagrodę za stworzenie Metropolitalnego Systemu Informacji Przestrzennej. – Ten projekt to klucz do sprawnego zarządzania regionem – mówił obecny na uroczystości Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański.



FOT. STACH LESZCZYŃSKI

Oprócz MeSIP-u były to system płatności bezgotówkowych w Starostwie Powiatowym w Poznaniu oraz jego filiach, pilotaż generatora formularzy e-usług, interaktywny formularz oświadczeń majątkowych oraz elektroniczny kanał zgłoszeń naruszeń. – Wszystkie te rozwiązania pokazują, że nasz samorząd jest coraz bardziej innowacyjny i podąża z duchem czasu. Chcemy zapewnić szybką i sprawną obsługę na najwyższym poziomie, a usługi cyfrowe to umożliwiają – podkreślił Tomasz Łubiński. „Innowacyjny Samorząd” to konkurs realizowany przez Serwis Samorządowy PAP. Była to jego szósta edycja, a głównym celem jest promocja kreatywnych samorządów oraz inspiracja pozostałych jednostek samorządu terytorialnego do podejmowania działań na rzecz innowacyjności. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono łącznie 144 projekty, które jury oceniało w sześciu kategoriach: miasta duże – powyżej 200 tys. mieszkańców, gminy miejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy wiejskie, powiaty oraz samorządy województw. W minionych edycjach powiat poznański nagrodzono m.in. za stworzenie Biblioteki Zapachów w SOSW w Owińskach, opracowanie nowatorskich narzędzi do nauki podpisu dla niewidomych czy uruchomienie Domu Samodzielnego Rodzica w Lisówkach.

Maja Grześkowiak

Samorząd doceniono za nowatorskie i kreatywne rozwiązania w zakresie cyfryzacji usług. Wyróżniony Metropolitalny System Informacji Przestrzennej (MeSIP), to pierwsza tego typu platforma w kraju. Znajdziemy na niej dane działek, budynków, ich geometrię i uzbrojenie, ale także dostęp do informacji o terenach zagrożonych, ścieżkach rowerowych, zabytkach czy pomnikach przyrody. Wszystkie są zebrane w jednym miejscu – Zintegrowanym Banku Danych Metropolitalnych, a dostęp do nich to kwestia

nadania odpowiednich uprawnień. Korzystają z niego urzędy, jednostki gminne czy inne organizacje z regionu. Dzięki temu projektowi każdy zainteresowany może załatwić sprawę bez wychodzenia z domu. – Cieszę się, że jako pierwsi w kraju, wspólnie ze stowarzyszeniem Metropolia Poznań podjęliśmy się tak ambitnego zadania. Koszt tej inwestycji wyniósł ponad 16,6 mln złotych, z czego 14 mln złotych stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej – wyjaśnił wicestarosta. Powiat poznański do konkursu zgłosił łącznie pięć projektów.

Leśni odkrywcy

Trzeci rok Stowarzyszenie Poco Loco Adventure organizuje cykl spotkań edukacyjnych z najmłodszymi pod nazwą „Z mapą w lesie”.

Pierwsze w tym roku warsztaty terenowe, finansowane przez powiat poznański, zorganizowano w Żarnowcu, w gminie Dopiewo. W zajęciach wzięło udział kilkudziesięciu najmłodszych mieszkańców, którzy uczyli się właściwego poruszania się po lesie z wykorzystaniem mapy. – Chcemy ośwoić dzieciaki z papierową mapą, pokazać że ona nie gryzie, że można na niej znaleźć mnóstwo ciekawych informacji i po prostu być samodzielnym – mówiła Agnieszka Korpala-Muszyńska ze Stowarzyszenia Poco Loco Adventure.

– Uczymy dzieci kontaktu z naturą i szacunku do niej. To taki ukryty cel warsztatów. Ważne dla nas jest także wyciągnięcie dzieci sprzed ekranów komputerów czy smartfonów. Rodzice zwracają nam uwagę, że odkrywając skarby podczas naszych leśnych podchodów, bardzo szybko mijają im czas,

umożliwiając jednocześnie chłonięcie przyrody i świeżego powietrza – dodała.

Po części teoretycznej, w której młodzi wędrowcy pracowali w małych grupach, rozwijając logiczne myślenie i spostrzegawczość, ruszyli na leśne dukty poszukując specjalnie przygotowanych punktów kontrolnych z perforatorami służącymi do oznaczania na mapie swojej obecności. Warsztaty „Z mapą w lesie” to nie tylko nauka i zabawa, ale także doskonały sposób na aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu i budowanie więzi z naturą. W tegorocznej edycji odbędzie się w pięć takich spotkań dla dzieci w wieku 6-11 lat. Najbliższe zorganizowane zostanie w Kobylnicy 15 czerwca. Szczegółowy harmonogram znajduje się na profilu facebookowym Stowarzyszenia Poco Loco Adventure.

Maciej Pawlik



FOT. MACIEJ PAWLIK

Dziękowali i dobrze się bawili

W Domu Dziecka w Kórniku-Bninie odbył się wyjątkowy turniej piłkarski. – Spotkaliśmy się z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, który przypada 30 maja – mówiła Izabela Najdek, zastępca dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Poznaniu.

Wspomniane święto zostało ustanowione w 2006 roku przez Sejm RP i ma na celu zwrócenie uwagi na potrzebę zapewnienia stabilnego i bezpiecznego środowiska dzieciom, które nie mogą żyć w rodzinie biologicznej. – To także moment, w którym możemy podziękować rodzinom zastępczym za ich ciężką pracę oraz codzienny trud w wychowaniu i opiece nad dziećmi. W tym roku postanowiliśmy zorganizować specjalny turniej piłkarski, w którym udział wzięły dzieci z rodzin zastępczych, ich opiekunowie oraz pracownicy Powiatowego Centrum Po-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

mocy Rodzinie w Poznaniu. Stawką był Puchar Starosty Poznańskiego, choć wiadomo, że wynik w tej rywalizacji był sprawą drugorzędną – dodaje.

Wybór miejsca nie był przypadkowy, ponieważ Dom Dziecka w Kórniku-Bninie nie tylko jest pięknie położony, ale także może się pochwalić sukcesami swojej drużyny piłkarskiej. – Nasi wychowankowie już dwukrotnie wzięli udział w finale ogólnopolskiego turnieju „Nadzieja na Mundial”, będącego mistrzostwami Polski w piłce nożnej dzieci z domów dziecka. XVI edycja tej imprezy odbyła się w kwietniu w Warszawie. Nie osiągnęliśmy tam może wybitnego wyniku, ale pokazaliśmy się z dobrej strony, a co najważniejsze, widać było, że tworzymy zgrany kolektyw. A na tym nam najbardziej zależało – mówi Eliza Nowakowska, zastępca

dyrektora placówki prowadzonej przez powiat poznański.

Wychowanków Domu Dziecka w Kórniku-Bninie nie trzeba zachęcać do wyjścia na boisko. – Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu i chętnych jest naprawdę sporo. Wszyscy, od zawodników po wychowawców, są też bardzo zaangażowani w ten projekt. To nas bardzo cieszy, bo w czasach, w których dominuje internet i świat multimedialny, każda taka inicjatywa jest bardzo cenna i należy ją wspierać – dodaje. Turniejowi piłkarskiemu towarzyszyły także inne atrakcje. – Przygotowaliśmy konkursy i zabawy, stoisko plastyczne oraz miejsce, w którym można było zrobić bransoletkę. Nie zabrakło również wspólnego grilla. Była zatem idealna okazja do integracji – podsumowała Izabela Najdek.

Tomasz Sikorski

Najlepsi z najlepszych

Aż 25 młodych zawodników otrzymało nagrody i wyróżnienia powiatu poznańskiego za wybitne osiągnięcia sportowe w minionym roku. W gronie laureatów znaleźli się m.in. lekkoatleci, kajakarze, karatecy, a także... hokeistka na lodzie. Wyróżnienia trafiły także do najlepszych trenerów.

– Możemy być dumni ze swoich zawodników. W powiecie poznańskim stawiamy na sport. Młodzież ma doskonałe warunki do jego uprawiania. Wszędzie są pełnowymiarowe hale, boiska, orliki, w pięciu ośrodkach są aquaparki. Nie brakuje również bardzo dobrych trenerów. Mnie najbardziej cieszy to, że w gronie laureatów są przedstawiciele różnych dyscyplin – mówi Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. – Rola sportu w życiu młodych ludzi jest nie do przecenienia. On przygotowuje do dorosłego życia, pozwala sobie radzić ze stresem, a także uczy pracy w zespole – dodał.

Tak jak w poprzednich latach, nagrody wręczono w czterech kategoriach wiekowych. W najstarszej grupie, czyli w gronie młodzieżowców, najwyżej oceniono osiągnięcia Jakuba Woźniaka. Mieszkający w Swarzędzu reprezentant poznańskiego KW04 w ubiegłym roku skompletował wioślarskiego hat tricka, wygrywając w dwójce podwójnej mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy oraz akademickie mistrzostwa świata. – Co jest najważniejsze w sporcie, który uprawiam? Siła i wytrzymałość. Zarówno fizyczna jak i psychiczna. Dobrze jest być też cierpliwym, ponieważ niektóre treningi bywają długie. No i trzeba ten sport lubić – mówi zawodnik.

Przedstawiciele sportów wodnych triumfowali także w pozostałych kategoriach wiekowych. Wśród juniorów starszych nagrodę pierwszego stopnia otrzymał specjalizujący się w maratonach kajakowych, mieszkający w gminie Czerwonak i startujący w barwach Warty Poznań, Alex Wilga. W gronie juniorów młodszych najlepszymi wynikami mógł się po-

chwalić Mikołaj Litoborski. Pływak OŚ AZS Poznań specjalizuje się w stylu dowolnym i ma na swoim koncie złote medale mistrzostw Polski na różnych dystansach. Mistrzynią kraju, a także wicemistrzynią Europy jest także Maria Solarzka z Dwójki Kórnik, która zwyciężyła w kategorii młodzik.

– Co trzeba zrobić, aby zdobyć tyle medali? W moim przypadku to dwa treningi dziennie i cztery godziny w wodzie. W tym czasie mam do pokonania ponad 15 kilometrów. Do tego dochodzą zajęcia na siłowni i w sali. Sport wypełnia mi więc sporo czasu, ale ja to lubię... – mówił Mikołaj Litoborski. – Swoją przyszłość wiąże z pływaniem, moim marzeniem jest start na igrzyskach olimpijskich. Wcześniej jednak, bo już w lipcu, wystąpię na mistrzostwach Europy juniorów. Chciałbym tam się pokazać z jak najlepszej strony, być może stanąć na podium. Celem jest również wywalczenie kwalifikacji na mistrzostwa świata – dodał zawodnik mieszkający w Wirach.

Powiat poznański docenił również najlepszych trenerów. W tym przypadku po raz kolejny wyróżnienie pierwszego stopnia trafiło do Dariusza Bresińskiego, który odpowiada za doskonałe wyniki kajakarzy: Eryka Wilgi, Alexa Wilgi, Krystiana Kubicy, Marceliego Krawca oraz Antoniego Michalaka. Drugi wśród szkoleniowców był Krzysztof Rachwałski, który w kadrze opiekuje się hokeistkami na lodzie Swarka Swarzędz, a trzeci prowadzący karateków z Paczkowa Maciej Drażewski. Tak jak w poprzednich latach, doceniono też zawodników, którzy osiągnęli znakomite wyniki, występując w drużynach.

Tomasz Sikorski



Lista laureatów oraz ich największe osiągnięcia w 2024 roku na stronie www.powiat.poznan.pl



FOT. JOANNA MICHALAK (x4)



Teatralni marzyciele



FOT. DAWID NOWICKI - MY PHOTO WAY (X3)

„Marzyciele” – taki tytuł nosiła tegoroczna, XXIII edycja projektu Teatr w Każdej Wiosce, wyjątkowego w skali kraju wydarzenia organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury Sezam Tarnowo Podgórne. W imprezie wzięła udział ponad setka młodych aktorów.

– To wielkie święto teatru – podkreśla Mariola Ryl-Krystianowska, koordynatorka projektu. – Gmina Tarnowo Podgórne jest wyjątkowa, ponieważ na jej terenie, nawet w najmniejszych ośrodkach, działa aż czterdzieści grup teatralnych. Występują w nich zarówno 7-latkowie, jak i studenci. Wszyscy oni

od września przygotowują swoje spektakle. Czasami tworzą do gotowych już scenariuszy, a czasami piszą je sami. Zawsze jednak mają zadany temat, do którego muszą się odnieść. Tym razem są nim „Marzyciele”. Jaki jest poziom? Bardzo, bardzo wysoki, i z roku na rok wyższy – dodaje.

Na scenie Centrum Kultury Przeźmierowo, tak jak w poprzednich latach, zaprezentowały się grupy teatralne z Ceradza Kościelnego, Batorowa, Sadów, Wysogotowa, Baranowa, Lusowa, Jankowic, Rumianka, Sierosławia, Lusówka, Kokoszczyzna, Przeźmierowa oraz Tarnowa Podgórnego. – Występ podczas finału projektu zawsze niesie ze sobą ekscytację, ale też małą presję. Nasza grupa przygotowała prześmieszoną komedię o zwierzętach, bogach i aniołkach. Scenariusz był gotowy, ale sporo do niego dodałyśmy od siebie – zapewnia Ola Kaczmarek z Grupy Teatralnej z Tarnowa Podgórnego.

W sumie w wydarzeniu udział wzięła ponad setka młodych aktorów. – Dlaczego teatr? To moja pasja, dzięki której mogę na moment wejść w buty innej osoby. Teatr pozwala mi oderwać się od rzeczywistości, choć na moment stać się kimś innym – zapewniała Eliza Maliszewska, także z Tarnowa Podgórnego. Wyjątkowe w projekcie Teatr w Każdej Wiosce jest również to, że zwycięzcami są... wszyscy jego uczestnicy. – U nas nie ma nagród i wyróżnień. Najważniejsze jest to, że dzieci mogą wspólnie działać, uczestniczyć w kulturze i realizować swoje teatralne pasje – podsumowała Mariola Ryl-Krystianowska.

Tomasz Sikorski

Kobiecym okiem

On i ona! On - pianista, aranżer i kompozytor, którego muzyczna droga rozpoczęła się od fascynacji twórczością Oscara Petersona. Ona – wokalistka, trenerka wokalna i autorka piosenek, od najmłodszych lat zafascynowana muzyką wywodzącą się z kultury afroamerykańskiej. On i ona spotkają się 20 czerwca, o godz. 18.30 w Dworze Skrzynki i opowiedzą muzyką o najczulszych relacjach damsko-męskich. I to jak opowiedzą. W koncercie Katarzyny Starosty i Oskara Stabno zabrzmia bowiem kultowe przeboje polskich autorów, kompozytorów i wykonawców. Koncert „Zaucha – Niemen – Młynarski – Kobiecym okiem” to tylko z pozoru piękny muzyczny powrót do przeszłości. Będzie się można o tym przekonać w Skrzynkach. **(mrk)**

Smoleń wiecznie żywy

Stowarzyszenie Zostań Gwiazdą Kabaretu zaprasza na cykl wydarzeń pod nazwą „Smoleń wiecznie żywy”. Pierwsza część odbędzie się między 7-8 czerwca, w ramach XXIII Festiwalu Zostań Gwiazdą Kabaretu im. Bohdana Smolenia. Wtedy to na Scenie Wspólnej w Poznaniu przy ulicy Brandstaettera odbędą się: spektakle „Sex Impro Rock&Roll, czyli historia pewnego zespołu” oraz „Byłam żoną Boba Marleya”. Oba przedstawienia są bileutowane. Drugą część projektu zaplanowano na 15 czerwca, od godz. 17.00 przy Skwerze Bohdana Smolenia w Poznaniu. Atrakcji wówczas nie zabraknie. Wstęp na to wydarzenie, które wspiera powiat poznański, jest wolny. **(ts)**

FILM NA WIECZÓR

„Hrabia Monte Christo”

Uwspółcześniona adaptacja nieśmiertelnego dzieła Aleksandra Dumasa. Marsylia, rok 1815. Awansowany do rangi kapłana statku Edmond Dantès może w końcu poślubić miłość swojego życia, piękną Mercedes. Niestety, sukces młodego marynarza budzi zazdrość wielu osób. Zdradzony przez rywali i potępiony jako członek spisku popierającego Napoleona, Dantès zostaje uwięziony i bez procesu osadzony w ponurym zamczysku If. Po czternastu latach udaje mu się zbiec i zdobyć legendarny skarb ukryty na wyspie Monte Christo. Dysponując ogromną fortuną, Dantès wciela w życie przebiegły plan eliminacji swych wrogów – dziś wysoko postawionych dygnitarzy. Jednak gdy miejsce walki o sprawiedliwość zajmuje czysta wyrafinowana zemsta, cena może okazać się wysoka...



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

The Cult „Electric”

Prawdziwa petarda. Album emanujący ogromną energią i będący kwintesencją klasycznego hard rocka. To trzecia płyta w dorobku brytyjskiej formacji z 1987 roku, która nieco wcześniej zachwycała równie znakomitym krążkiem „Love”. Ten jednak bliższy był nowej fali. Pojawienie się „Electric” na rynku było więc dla fanów sporym zaskoczeniem. Tak czy inaczej oba albumy wyniosły The Cult na szczyt. Prowadzony przez charyzmatycznego wokalistę Iana Astbury oraz prawdziwego mistrza riffów, gitarzystę Billa Duffy’ego zespół pozostaje hard rockowej konwencji wierny do dzisiaj. Trzy lata temu grupa przypominała o sobie albumem „Under the Midnight Sun”, który trzyma poziom, co nie jest standardem w przypadku zespołów z takim stażem. W jakiej The Cult są formie będzie zresztą można się przekonać za kilka dni w Poznaniu.



Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Othello”

To świetna gra logiczno-abstrakcyjna dla dwóch osób. Celem jest ułożenie na planszy jak największej liczby pionków w swoim kolorze. Gracze mają dostęp do wspólnej puli pionków, które są z jednej strony białe, a z drugiej czarne. Gra zaczyna się od wyłożenia na planszy czterech pionków – dwóch białych i dwóch czarnych. Zadaniem gracza jest takie dołożenie pionka w swoim kolorze, by pomiędzy dwoma pionkami gracza znalazła się jak największa liczba pionków przeciwnika. Po wykonaniu ruchu wszystkie te pionki zostają przejęte i zmieniają kolor. Gra kończy się kiedy skończą się nam pionki do dokładania. Wygrywa osoba, która posiada więcej pionków w swoim kolorze na planszy. Bardzo proste zasady, dużo kombinowania i świetne wykonanie gry! Polecamy!



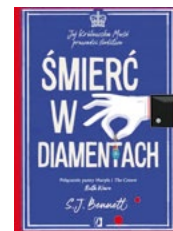
Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

S. J. Bennett

„Śmierć w diamentach”

To czwarty tom uwielbianej przez czytelników serii „Ję Królewska Mość” brytyjskiej pisarki S. J. Bennett. Tym razem autorka zabiera nas w czasy początków panowania królowej Elżbiety. Jest rok 1557, minęły zaledwie cztery lata od koronacji królowej Elżbiety II. Akcja rozgrywa się w dwóch planach: jesteśmy świadkami morderstwa w Londynie oraz podróży królowej do Paryża. Choć początkowo bardzo rozbudowana jest warstwa obyczajowa powieści, część kryminalna również nie jest zaniedbywana. Zwłaszcza, że do rozwiązania zagadki przyczyni się Elżbieta, dając prowadzącym śledztwo wskazówki. Książka powinna zachwycić fanów powieści Agathy Christie, jak i osoby lubiące królewskie klimaty.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

Miłość od pierwszego dźwięku

– „Żaden nauczyciel nie nauczy Cię tyle, ile nagrania najwybitniejszych mistrzów” – podkreśla Łukasz Kuropaczewski, znakomity gitarzysta klasyczny, laureat nagród powiatu poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej.



ROZMOWA

Łukasz Kuropaczewski

Gitarzysta klasyczny, absolwent Akademii Muzycznej we Wrocławiu w klasie prof. Piotra Zaleskiego. Występował w najważniejszych salach koncertowych świata: w Londynie, Amsterdamie czy Nowym Jorku. Jest wziętym wykładowcą gitary. Prowadzi kursy i lekcje mistrzowskie podczas wielu festiwali gitarowych w Europie i Ameryce. Od 2008 roku jest wykładowcą Akademii Muzycznej w Poznaniu. Nagrał pięć płyt kompaktowych. Trzy z nich otrzymały nominacje do Nagrody Fryderyk. W ubiegłym roku przeprowadził w Skrzynkach Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe, w których udział wzięło 14 gitarzystów z całego świata.

Gitara większości osób kojarzy się z rockiem i wzmacniaczami. Pan wybrał jej wersję klasyczną. Kiedy i gdzie zakochał się Pan w tym instrumencie i jego brzmieniu?

– Nigdy nie grałem na gitarze elektrycznej. Od początku zachwyłem się delikatnym dźwiękiem z nylonowej struny, takiej jakie są w gitarze klasycznej. Kiedy to było? Miałem wtedy chyba dziesięć lat i byłem z mamą w kościele. To właśnie tam usłyszałem ten instrument. To było niesamowite. Miłość od pierwszego dźwięku. Zauważyła to moja mama, która od razu zapytała mnie, czy chciałbym się uczyć gry. Oczywiście od razu powiedziałem tak.

I nigdy nie ciągnęło Pana do chwycenia po gitarę elektryczną?

– Ha, ha, nie. Ale to nie znaczy, że tego in-

strumentu nie lubię. Wręcz przeciwnie. Bardzo lubię!

W jednym z wywiadów powiedział Pan, że wielu polskich gitarzystów klasycznych gra na światowym poziomie. Z czego to wynika? Czy poziom edukacji jest tak wysoki?

– W Polsce nie mamy się czego wstydzić, jeśli chodzi o edukację muzyczną. W przypadku muzyki klasycznej jesteśmy potęgą na skalę światową. Tylko klasyczni muzycy z Polski osiągają prawdziwe międzynarodowe kariery.

Pan również jest pedagogiem. Co jest najważniejsze, aby w pełni opanować ten instrument? Na co Pan zwraca największą uwagę?

– Dla mnie najważniejsze jest to, aby prze-

kazać podopiecznemu miłość do muzyki. Nauczyć go słuchania i tego, jak ją najlepiej poznawać. Ja mogę tylko podpowiadać, co, jak i dlaczego zagrać. Potem jednak ten młody gitarzysta zostaje sam i właśnie sam, bez niczyjej pomocy, musi poszukać odpowiedzi na najważniejsze pytania.

Kto wywarł największy wpływ na Pana jako muzyka?

– Wszyscy moi profesorowie byli cudowni. Pamiętam, że jeden z nich mówił, że „żaden nauczyciel nie nauczy Cię tyle, ile nagrania najwybitniejszych mistrzów”. Dlatego od dziecka słuchałem płyt. Pianistów, wiolonczelistów, śpiewaków. Równie ważne jest

tworzenie muzyki z innymi artystami. To dla mnie zawsze wielka lekcja. Kocham to!

Ile czasu dziennie poświęca Pan na ćwiczenia?

– Nigdy nie więcej niż cztery godziny.

Wystąpił Pan w największych i najśłynniejszych salach koncertowych. Ma Pan jeszcze jakieś muzyczne marzenia?

– Chciałbym coraz lepiej grać i coraz lepiej rozumieć muzykę.

Jest Pan związany z Instytutem Skrzynki i to nie tylko ze względu na muzykę, bo drugą Pana pasją jest kuchnia. Co jest Pana popisowym daniem?

– Instytut Skrzynki to jest prawdziwa perła powiatu poznańskiego. To po prostu niesamowite miejsce, z wizjonerską ekipą, z dyrektorem Janem Babczyszynem na czele. Właściwie czego się nie tkną, to zamieniają w złoto. A wracając do pytania, to kocham kuchnię zero waste, kuchnię wege i ogólnie koncept „mezze”, czyli małych talerzyków z różnymi kolorowymi, zdrowymi i pysznymi daniami.

Ma Pan też inne pasje. Proszę je zdradzić.

– Jestem zapalonym wędkarzem. Z synami wędkujemy regularnie. Bierzymy nawet udział w zawodach. Mój syn Janek może się pochwalić życiówką szczupaka – 93 centymetry. Pomogłem mu zaciąć, ale wyholował sam (śmiech). Uwielbiam również rajdy samochodowe i wyprawy terenowe. To zresztą pasja całej mojej rodziny. Startujemy w zawodach, jeździmy na pokazy. Podczas ostatniej majówki byliśmy na wyprawie w górach Apuseni w Rumunii, a w lipcu planujemy trzytygodniowy wyjazd do Bośni, Kosowa, Albanii, Chorwacji, Włoch i Austrii. Wszystko na „dziko”. Naszym autem terenowym, z namiotem kuchnią polową i wszystkim, co jest potrzebne podczas takiej eskapady.

No to jak jedziecie tym samochodem, to jakiej muzyki słuchacie? Też klasyki?

– Ja sam często słucham nowych produkcji moich kolegów muzyków. Niesamowicie cieszą mnie te płyty. A w domu, czy jadąc razem w aucie, nie wybieram muzyki. Tym zajmuje się moja żona. I najczęściej słuchamy Arethy Franklin, Kurta Ellinga, Michaela Jacksona, Krystiana Zimermana czy Artura Rubinsteina...

Rozmawiał: Tomasz Sikorski



Trzeci sektor w Gułtowach



– Organizacje pozarządowe są najbliższą mieszkańców i doskonale realizują te zadania, których samorządy nie są w stanie same wykonać. Dlatego od wielu już lat wspieramy inicjatywy NGO-sów – mówił wicestarosta poznański Tomasz Łubiński podczas IX Dnia Organizacji Pozarządowych, który w tym roku odbył się w pięknym Pałacu w Gułtowach, w gminie Kostrzyn.

– Pamiętam, że na początku naszej współpracy z trzecim sektorem występowały pewne problemy. My z każdym kolejnym rokiem dopracowywaliśmy wzory wniosków, a organizacje pozarządowe uczyły się je poprawnie wypełniać, by skutecznie wnioskować o dofinansowanie swoich projektów. Od jakiegoś czasu nie ma już z tym praktycznie żadnego problemu. Obecnie tylko znikomy procent wniosków nie spełnia wymogów formalnych i to często z prozaicznych przyczyn. Takie spotkania jak to dzisiejsze na pewno się do tego przyczyniły – dodał wicestarosta.

Przedstawiciele NGO-sów nie kryją zresztą, że bardzo chętnie uczestniczą w powiatowym Dniu Organizacji Pozarządowych. – Ja jestem stałą uczestniczką tej imprezy. Stowarzyszenie, które reprezentuję ma już 34 lata. Można zatem powiedzieć, że mamy ogromne doświadczenie. Na tego typu spotkaniach zawsze jednak można się

czegoś dowiedzieć, można liczyć na merytoryczną pomoc. Współpraca z powiatem układa się zresztą znakomicie, zawsze możemy liczyć na życzliwość – zapewniała Barbara Kucharska przewodnicząca Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski ze Swarzędza.



Dla nas współpraca z samorządem jest czymś naturalnym.

W podobnym tonie wypowiadali się inni uczestnicy spotkania w Pałacu w Gułtowach. – My jesteśmy prawie równolatkiem powiatu, więc współpraca z samorządem jest dla nas czymś naturalnym. Brakuje nam jednak kontaktów z innymi organizacjami pozarządowymi, podzielenia się swoimi doświadczeniami, wymiany poglądów. I takie imprezy jak Dzień Organizacji

Pozarządowych są dla nas świetną okazją, aby te braki nadrobić. Dlatego tak chętnie w tym wydarzeniu bierzemy udział – podkreślał Maciej Brylewski reprezentujący Stowarzyszenie Uczniowski Klub Sportowy Jedynka Kórnik.

Dla uczestników dziewiątej już edycji powiatowego święta trzeciego sektora przygotowano wiele atrakcji. O prężnie rozwijającej się gminie Kostrzyn opowiedział jej burmistrz Szymon Matysek, a chwilę później każdy z gości mógł wziąć udział w grze terenowej po Pałacu w Gułtowach oraz jego okolicach. Były też warsztaty na temat social mediów i ich roli w promocji organizacji pozarządowych, prowadzone przez Annę Adamczyk. Nie zabrakło także części artystycznej, w której swój mini recital zaprezentowała młoda utalentowana wokalistka Anna Chwałczyńska. Wszyscy byli też pod wrażeniem miejsca spotkania, czyli Pałacu w Gułtowach.

– Chcemy prezentować to, co w powiecie najpiękniejsze. Pierw-



sze Dni Organizacji Pozarządowych przeprowadziliśmy w Starostwie, ale szybko uznaliśmy, że warto zorganizować tę imprezę w miejscach, które są warte odwiedzenia. Gościliśmy już między innymi w Parku Dzieje w Murowanej Goślinie, Dworze w Skrzynkach, w Gościńcu Sie-

dem Drzew w Biskupicach, czy też – tak jak przed rokiem – w Grodzie i Skansenie Miniatur w Pobiedziskach. Teraz przyszedł czas na piękny Pałac w Gułtowach, który jest jedną z wizytówek gminy Kostrzyn – podsumował wicestarosta.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (XS)